

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 209)

z dnia 13 kwietnia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 209)

13 kwietnia 2023 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Sylwestra Tułajewa (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

I. informację o dokumentach, w stosunku do których Prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2023) 129, 130, 131, 132, 133, 136, 143, 144, 174 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej), COM(2023) 134, 135, 140, 141, 146; C(2023) 1121, JOIN(2022) 7, 10, 18, 32, 35, 52, 55; JOIN(2023) 9, COM(2023) 72, 118, 134, 135, 139, 140, 141, 142, 145, 146, 156, 162, 168, 173 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.),

II. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 23–24 marca 2023 roku,

III. zaopiniowanie w trybie art. 20 ust. 2 ustawy w powiązaniu z art. 19 ustawy z dnia 8 października 2010 r. kandydatury pana Tomasza Skurzewskiego na stanowisko członka Rady Dyrektorów Europejskiego Banku Inwestycyjnego,

IV. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) 2019/1009 w odniesieniu do etykietowania cyfrowego produktów nawozowych UE (COM(2023) 98 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

V. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie tymczasowej liberalizacji handlu będącej uzupełnieniem koncesji handlowych mających zastosowanie do ukraińskich produktów na podstawie Układu o stowarzyszeniu między Unią Europejską i Europejską Wspólnotą Energii Atomowej oraz ich państwami członkowskimi, z jednej strony, a Ukrainą, z drugiej strony (COM(2023) 106 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

VI. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę Rady 98/24/WE oraz dyrektywę 2004/37/WE Parlamentu Europejskiego

i Rady w odniesieniu do wartości dopuszczalnych dla ołowiu i jego związków nieorganicznych oraz diizocyjanianów (COM(2023) 71 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

VII. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (COM(2022) 105 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Szykowski vel Sęk** minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Artur Soboń** sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Piechowiak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Anna Schmidt** sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Cieciora** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Jurgiel** – poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz, Joanna Heger, Agata Domańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Marek Jaśkowski** – ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Łukasz Żołądek** – specjalista ds. międzynarodowych z BAS.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Serdecznie witam wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam bardzo serdecznie posłów do Parlamentu Europejskiego, pana posła Krzysztofa Jurgiela. Witam serdecznie wszystkich przybyłych państwa ministrów i osoby towarzyszące. Witam wszystkich gości.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę, zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad. Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej COM(2023) 129, 130, 131, 132, 133, 136, 143, 144, 174, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. COM(2023) 134, 135, 140, 141, 146; C(2023) 1121, JOIN(2022) 7, 10, 18, 32, 35, 52, 55; JOIN(2023) 9, COM(2023) 72, 118, 134, 135, 139, 140, 141, 142, 145, 146, 156, 162, 168, 173. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy przyjąć je bez rozpatrywania przez Komisję? Sprzeciwu nie słyszę, stwierdzam zatem, że **Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Chciałem przejść do pkt II, ale nie widzę pana ministra Szykowskiego vel Sęka. Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 23–24 marca 2023 r. Rząd reprezentuje pan minister do spraw Unii Europejskiej, pan Szymon Szykowski vel Sęk. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Szymon Szykowski vel Sęk:

Cieszę się, że się pojawiłem na czas. Dzień dobry, witam pana przewodniczącego i szanownych państwa. Trwa w tej chwili cały czas jeszcze informacja ministra spraw zagranicznych, tak że bezpośrednio stamtąd idę, z sali plenarnej. Szanowni państwo, pokrótce przedstawię ocenę i wyniki posiedzenia Rady Europejskiej z 23 marca br. To posiedzenie było poświęcone oczywiście sytuacji na Ukrainie, konkurencyjności, jednolitemu

rynkowi i gospodarce oraz innym kwestiom z zakresu relacji zewnętrznych i migracji. Rada Europejska potępiła po raz kolejny rosyjską agresję oraz zapewniła o nieustającym wsparciu dla Ukrainy. Na wniosek Polski ponowiła również wsparcie dla procesu akcesyjnego Ukrainy, odwołując się do swojej decyzji z czerwca 2022 r. o przyznaniu Ukrainie statusu państwa kandydującego. Przywódcy UE z zadowoleniem przyjęli porozumienie Rady ds. Zagranicznych w sprawie dostarczenia Ukrainie amunicji w drodze wspólnych zamówień oraz odpowiedniego finansowania, w tym za pośrednictwem europejskiego instrumentu na rzecz pokoju w celu zapewnienia miliona sztuk amunicji artyleryjskiej w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy. Polska wspiera jak najszybsze wdrożenie tej decyzji. Chcę podkreślić, że Europejski mechanizm na rzecz pokoju jest mechanizmem, którego największym beneficjentem jest Polska. Polska jak do tej pory otrzymała już refinansowanie z poniesionych przez siebie wydatków na rzecz wsparcia militarnego dla Ukrainy na poziomie sięgającym już w tej chwili prawie 1 mld zł. To refinansowanie będzie jeszcze większe, ponieważ fundusz Europejski mechanizm na rzecz pokoju już dzisiaj gwarantuje to, że to wsparcie będzie kontynuowane, a my zabiegamy jeszcze na rzecz powiększenia tego mechanizmu w celu zwiększenia jego możliwości. Jednocześnie wskazujemy, że potrzeby ukraińskich sił zbrojnych nie ograniczają się do amunicji, ale obejmują również ciężkie uzbrojenie. Polska jest tutaj liderem formowania koalicji na rzecz przekazania czołgów, a także myśliwców, ale to jest też nasz postulat polityczny. Prosimy innych partnerów o włączenie się w ten proces. Podkreślamy, że dalsza pomoc wojskowa UE dla Ukrainy wymaga wspomnianej przeze mnie decyzji o zwiększeniu budżetu Europejskiego mechanizmu na rzecz pokoju o kolejne 3,5 mld euro.

Rada Europejska wezwała Rosję do zapewnienia niezwłocznego powrotu deportowanych ukraińskich dzieci oraz odnotowała nakazy aresztowania wydane przez Międzynarodowy Trybunał Karny, którymi objęci zostali prezydent Rosji oraz komisarz do spraw dziecka w związku ze zbrodnią polegającą na nielegalnym wywożeniu ukraińskich dzieci z okupowanych terenów do Rosji.

Podczas części posiedzenia Rady Europejskiej z udziałem sekretarza generalnego ONZ Antonia Guterresa premier Morawiecki zaapelował o zaangażowanie agencji ONZ w wysiłki mające na celu jak najszybszy powrót dzieci do swoich rodzin. Nawiązał również do inicjatywy polskiej, Komisji Europejskiej oraz Ukrainy na rzecz dalszych działań w celu zbierania dowodów tych zbrodni oraz ustalenia i rozliczenia sprawców. Przypominę tutaj, że pracujemy wspólnie z Komisją Europejską nad inicjatywą na rzecz uprowadzonych, wsparcia, poszukiwania, a także szukania odpowiedzialnych za ten proceder uprowadzeń dzieci ukraińskich przez Rosjan i ich rusyfikację. Te prace są intensywnie prowadzone. Wczoraj miało miejsce kolejne spotkanie robocze z przedstawicielami Komisji, w przyszłym tygodniu jest już umówione kolejne spotkanie z przedstawicielami Komisji i stroną ukraińską. Tak że przygotowujemy intensywnie tę inicjatywę.

Pan premier podniósł również podczas posiedzenia Rady Europejskiej potrzebę utworzenia specjalnego trybunału w celu osądzenia zbrodni agresji ustanowionego na mocy porozumienia między Ukrainą i ONZ, podkreślając potrzebę wsparcia tej inicjatywy przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. Zgodnie z postulatami Polski Rada Europejska potwierdziła kontynuację presji na Rosję, w tym poprzez możliwe dalsze sankcje, zapewnienie skutecznej implementacji dotychczas przyjętych środków restrykcyjnych oraz zapobieganie obchodzeniu sankcji przez państwa trzecie. Wezwała Radę i Komisję Europejską do wzmocnienia instrumentów i egzekwowania oraz koordynacji z państwami członkowskimi w tym zakresie. Polska podkreśla zarówno przyjęcia nowego pakietu sankcji na Rosję, jak i uszczelnienia już obowiązujących środków restrykcyjnych, zwłaszcza w zakresie technologii podwójnego zastosowania.

Wskazujemy również, że Białoruś nie może służyć Rosji do obchodzenia unijnych sankcji. Należy poprawić synchronizację środków restrykcyjnych nałożonych na te dwa państwa, aby zlikwidować obecne luki systemowe. Postulujemy przyjęcie kolejnych sankcji sektorowych na reżim w Mińsku, jak również nałożenie sankcji indywidualnych na osoby odpowiedzialne za wyroki o podłożu politycznym. Na wniosek Polski Rada Europejska odniosła się do losów więźniów politycznych na Białorusi, wzywając do ich uwolnienia, poszanowania praw mniejszości i zaprzestania represji.

Rada Europejska odniosła się do wysiłków na rzecz wspierania eksportu ukraińskich produktów rolnych unijnymi korytarzami solidarnościowymi. Polska podkreśla swoje działania w tym zakresie. Jednocześnie postulujemy o dodatkowe wsparcie finansowe UE w celu ograniczenia rosnącej presji cenowej i destabilizacji rynku unijnego w wyniku nadmiernego napływu ukraińskich produktów rolno-spożywczych, co szczególnie dotyka Polskę, Rumunię, Słowację, Węgry i Bułgarię.

Doceniamy przyjęte rozporządzenie wykonawcze Komisji Europejskiej przewidujące nadzwyczajne środki wsparcia dla sektorów zbóż i nasion oleistych w kwocie 30 mln euro dla Polski oraz obietnicę dalszego wsparcia. Dostrzegamy jednak potrzebę podjęcia dale idących szerszych działań. W tym kontekście premier Morawiecki wraz z prezydentem Bułgarii oraz premierami Rumunii, Słowacji i Węgier skierował do przewodniczącej von der Leyen apel o podjęcie kroków służących wyeliminowaniu problemów rynkowych spowodowanych nadmiernym napływem ukraińskich produktów rolno-spożywczych, a w ostateczności, jeżeli nie uda się wyeliminować tych problemów innymi metodami, poprzez przywrócenie cel i kontyngentów taryfowych w imporcie z Ukrainą.

W wyniku dyskusji poświęconej konkurencyjności UE, zgodnie z oczekiwaniami Polski przywódcy wezwali do podjęcia ambitnych działań w celu ukończenia budowy jednolitego rynku, w szczególności w sektorze usług i cyfryzacji oraz egzekwowania obowiązujących przepisów i znoszenia barier. Dla Polski istotne jest również odniesienie do zapewnienia *level playing field* oraz zwrócenia szczególnej uwagi na małe i średnie przedsiębiorstwa.

Rada Europejska przeprowadziła także strategiczną dyskusję na temat geopolitycznych aspektów handlu i podkreśliła wkład polityki handlowej w konkurencyjność UE. Polska podkreślała, że szczególnym wyzwaniem dla polityki handlowej są relacje z Chinami oraz ich ekspansja na rynku surowców. Odpowiedzią na wyzwanie stawiane przez Chiny powinna być wspólna platforma handlowa z państwami *light-minded*. Konieczne jest też dalsze rozwijanie unijnych instrumentów przeciwdziałania nieuczciwym praktykom rynkowym.

W kwestii kierunków reformy ram zarządzania gospodarczego, aby sprostać wyzwaniom, przed jakimi stanie Unia w nadchodzących dziesięcioleciach, należy stworzyć więcej przestrzeni fiskalnej dla kluczowych inwestycji. Z zadowoleniem przyjęliśmy uwzględnienie w konkluzjach Rady UE konieczności specjalnego traktowania wydatków w zakresie budowania zdolności obronnych.

W ramach dyskusji Polska podkreśliła również potrzebę walki z rajami podatkowymi i agresywnym planowaniem podatkowym. Wspieramy działania zmierzające do zapewnienia sprawiedliwej konkurencji podatkowej w UE i ograniczenia możliwości nadużywania swobód jednolitego rynku przez przedsiębiorstwa. W zakresie energii przywódcy unijni omówili stan bezpieczeństwa energetycznego w UE oraz kwestie cen energii w kontekście mijającego sezonu grzewczego i odejścia od rosyjskich paliw. Zdaniem Polski konieczne jest zaadresowanie wszystkich przyczyn zbyt wysokich cen energii, które obniżają globalną konkurencyjność europejskiego przemysłu. Wzywamy ponadto do zagwarantowania zasady neutralności technologicznej obejmującej energetykę jądrową w procedowanej legislacji energetycznej i gospodarczej, co spotkało się z poparciem szeregu innych państw członkowskich.

W odniesieniu do migracji – to ostatni element, który chciałem omówić – przyjęto informację o postępach we wdrażaniu konkluzji Rady Europejskiej z 9 lutego 2023 r. Popieramy konieczność implementacji wszystkich uzgodnionych decyzji. Oczekujemy na przegląd tej implementacji podczas posiedzenia Rady Europejskiej w czerwcu br. To ważne dla Polski, bo dotyczy to kwestii kluczowych, to jest wsparcia finansowego UE dla państw frontowych, czyli przede wszystkim Polski, zarówno w związku z napływem uchodźców wojennych z Ukrainy, jak i potrzebą fizycznego zabezpieczenia granicy zewnętrznej. O ile w kwestiach niesienia pomocy militarnej rzeczywiście mamy istotne refinansowanie ze środków europejskich, z Europejskiego mechanizmu na rzecz pokoju, o tyle w kwestii polityki migracyjnej cały czas zabiegamy o to, żeby to wsparcie było adekwatne. Uważamy, że ono jest jak dotąd zbyt skromne.

Panie przewodniczący, wielce szanowni państwo posłowie, uprzejmie proszę o przyjęcie informacji na temat posiedzenia Rady Europejskiej i jego wyników z 23 marca 2023 r.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję panu ministrowi za przedstawienie informacji. Otwieram dyskusję. Czy są pytania do pana ministra? Pan poseł Jacek Czerniak, bardzo proszę.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, mam pytanie do pana ministra dotyczące tego specjalnego trybunału. Otóż, pytałem wcześniej na Komisji, czy są jakieś ramy prawne, podstawy prawne, jak on ma działać w kontekście już pewnych działań Międzynarodowego Trybunału Karnego, czy mamy już jakąś koncepcję. Pan powiedział, że Polska zgłosiła potrzebę utworzenia tego specjalnego trybunału i ten aspekt został przedstawiony w kontekście poparcia Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Czy mamy więcej informacji i mógłby pan przedstawić? Jeżeli są, to bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Panie ministrze, w trakcie posiedzenia Rada Europejska zatwierdziła konkluzje Rady UE z 14 marca br. w sprawie przeglądu zarządzania gospodarczego. Jak rozumiem, dotyczy to paktu stabilności i wzrostu. Czy w pełni popieramy wszystkie aspekty, które tam są zawarte? Bo one przecież nakładają spore... W związku z tym, że zakończy się okres przejściowy z końcem roku 2023, kiedy to poluzowane zostały elementy paktu stabilności i wzrostu.

Sprawa druga, która jest wewnętrznie bardzo ważna, to jest rynek zboża i rzeczywistość destabilizacja tego rynku w Polsce. Czy w trakcie tych prac poza państwami przez pana wymienionymi inne państwa członkowskie UE przyłączyły się do stanowiska, że trzeba ten rynek niestety ustabilizować. I ta stabilizacja może polegać albo na wdrożeniu z powrotem stawek celnych zgodnych z umową o stowarzyszeniu Ukrainy z UE, albo też na skutecznym wprowadzeniu elementu korytarzy, które w przypadku tranzytu przez Polskę powinny opiewać jakimiś obligacjami finansowymi. Wracamy z pewnym uporem do tej kwestii swoistych opłat kaucyjnych na okres transportu, które oczywiście miałyby charakter zwrotny.

Trzecia sprawa, o którą chciałem zapytać, to jest kwestia dotycząca między innymi kwestii energetycznych. Mianowicie wszystkie działania mające na celu rozwiązanie problemu wysokich cen energii. Czy w tej sprawie jest jakiś istotny postęp? Czy są jakieś elementy zgody, chociażby w zakresie stabilizacji cen na rynku ETS? Bowiemy znamy te polskie propozycje z Rady ds. Energii bodajże z grudnia 2021 r. W tej sprawie jest brak istotnego postępu, a z drugiej strony obserwujemy też, że jednak jest wysoki poziom stabilizacji cen, jeżeli chodzi o uprawnienia do ETS. To jest też przedmiotem krytyki wewnętrznej w Polsce co do stabilizacji tych cen w związku z obecnością między innymi instytucji finansowych w handlu uprawnieniami do emisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szykowski vel Sęk:

Dziękuję. To w pierwszej kwestii panu posłowi Czerniakowi poproszę, żeby odpowiedziała pani dyrektor Anna Piesiak z Departamentu Komitetu do Spraw Europejskich, żeby to było precyzyjne, a w drugiej części pan dyrektor Bednarek z Departamentu Ekonomicznego UE. W odpowiedzi na pytania pana posła Grzyba pan dyrektor Bednarek odpowie, mówiąc precyzyjnie.

Zastępca dyrektora Departamentu Komitetu do Spraw Europejskich KPRM Anna Piesiak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Tak, pan poseł pytał też o trybunał przy okazji poprzedniej Rady Europejskiej i rzeczywiście od tamtej pory, tak jak pan minister wspominał, wiele znaczących kwestii się nie wydarzyło. Polska jest w *CoR group* państw

wspierających te inicjatywę. Popieramy utworzenie specjalnego trybunału, który dysponowałby jurysdykcją osądzenia winnych. Za tego rodzaju trybunałem jest Polska, państwa bałtyckie, Rumunia oraz Luksemburg. Drugą opcją jest ukraiński trybunał, który byłby umiędzynarodowiony poprzez rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, i są państwa członkowskie, które utworzenie takiego rodzaju trybunału popierają, ale nie wiemy w tej chwili, która z tych opcji mogłaby zwyciężyć. My jesteśmy otwarci na każdą opcję, która pozwoli rzeczywiście osądzić winnych. Ale na ten moment jeszcze nie potrafimy powiedzieć, jakie będą wnioski z prowadzonych dyskusji.

Kolejne spotkanie *CoR group* jest spodziewane na tygodniach, więc liczymy na jakiś postęp. Tak że więcej nie mogą się podzielić, bo nie wiemy po prostu.

Zastępca dyrektora Departamentu Ekonomicznego Unii Europejskiej KPRM Krzysztof Bednarek:

Dziękuję, panie ministrze. Szanowni państwo, w odniesieniu do pytania o reformę paktu stabilności i wzrostu to na ostatnim posiedzeniu Rady Ecofin przyjęto konkluzje, które przedstawiają wstępny konsensus państw członkowskich dotyczący kluczowych elementów reformy. Polska oczywiście również poparła te konkluzje, zwłaszcza w tych konkluzjach korzystne z naszego punktu widzenia było odnotowanie konieczności uwzględnienia w tej reformie uelastycznienia dotyczącego budowy zdolności obronnych, tak że reforma uznaje nowe realia geopolityczne, w których się znajdujemy, i jest zapowiedź tego, że to zostanie ujęte. Jest to więc coś, co jest dla nas szczególnie korzystne.

Natomiast ta dyskusja ma charakter zaawansowany, aczkolwiek jeszcze nie finalny, ponieważ Komisja Europejska zamierza przedstawić na podstawie tej dyskusji, która się odbywa wśród państw członkowskich, propozycję legislacyjną, która zostanie opublikowana prawdopodobnie w ciągu najbliższych kilku tygodni. I wciąż jest kilka elementów, które wymagają dopracowania i są przedmiotem intensywnych konsultacji z państwami członkowskimi, w tym między innymi z Polską. Tutaj pewnie przedstawiciele Ministerstwa Finansów byłiby w stanie więcej na temat tych konsultacji opowiedzieć. Natomiast ja ze swojej strony powiem, że przedmiotem naszej uwagi jest w szczególności metodologia wyliczania zrównoważonego duo, która tak naprawdę wyznaczy potem ścieżkę wydatkowa i zaklasyfikuje państwa, do której kategorii należą. Od tego będzie zależała dalsza procedura postępowania. Naszym zdaniem ta metodologia zaproponowana przez Komisję nie jest właściwa i wymaga uzgodnień z państwami członkowskimi. To jest punkt naszej szczególnej uwagi, na który zwracamy uwagę w ramach tych konsultacji z Komisją Europejską przed opublikowaniem projektu legislacyjnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie ministrze. Nie widzę więcej zgłoszeń, w związku z tym chciałbym... Jest zgłoszenie jeszcze. Zboża. Jeszcze jedno pytanie pana posła Grzyba.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szykowski vel Sęk:

Ale, panie pośle, co dokładnie w sprawie ceł by pan chciał wiedzieć, proszę powiedzieć. Bo ja powiedziałem, jaka jest sytuacja. To znaczy, jest apel pięciu premierów o to, żeby rozważyć wszelkie możliwe wylistowane w tym liście, który został skierowany do przewodniczącej von der Leyen, środki do podjęcia w celu ograniczenia negatywnych skutków importu zbóż z Ukrainy, różnego rodzaju zbóż. Jeżeli te środki nie przyniosą rezultatu, to ewentualne wprowadzenie ceł lub kontyngentów. Co jeszcze mógłbym panu w tej materii powiedzieć?

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Pytałem o to, jakie były reakcje innych szefów państw poza tą piątką, która zgłaszała. Czy w ogóle jest jakaś z ich strony refleksja, że to nie jest problem tylko pięciu państw, a w szczególności Polski.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szykowski vel Sęk:

Podpisów jest pięć, więc państwa najbardziej dotknięte tym problemem, to są właśnie te państwa. Inne państwa, jeżeli spojrzymy w statystyki, to są państwa, którym import zbóż z Ukrainy nawet się obniżył w 2022 r. w stosunku do roku 2021. Na przykład Belgia jest takim państwem, gdzie import spadł. Tak że widać, że jest anomalia na tym rynku.

Natomiast ona dotyka różne państwa w różny sposób. Belgii nie dotyka wcale. Można powiedzieć, że tam jest wręcz w tej chwili zjawisko odwrotne. To pokazuje, że musimy zareagować. Natomiast ta grupa państw *light-minded* to jest pięć państw, bo tam te konsekwencje negatywne są najbardziej widoczne, z czego w tej piątce najbardziej dotkliwe to jest w Rumunii i w Polsce. W tych dwóch państwach.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 23–24 marca 2023 r.** Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Zatem przyjmując konkluzję, zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli zaopiniowania w trybie art. 20 ust. 2 ustawy w powiązaniu z art. 19 ustawy z dnia 8 października 2010 r. kandydatury Tomasza Skurzewskiego na stanowisko członka Rady Dyrektorów Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Na samym początku poproszę pana ministra Artura Sobonia, sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, i krótkie przedstawienie kandydata. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Artur Soboń:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym przedstawić państwu kandydata do Rady Dyrektorów do EBI pana Tomasza Skurzewskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej w MF. W czerwcu br. podczas dorocznego posiedzenia Rady Gubernatorów EBI nastąpi odnowienie kadencji Rady Dyrektorów. W związku z powyższym zaproponowaliśmy, jako MF, kandydata, którego zatwierdziła Rada Ministrów. Pan Tomasz Skurzewski posiada odpowiednie kompetencje do pełnienia tej funkcji. Jest absolwentem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oraz Studium Polityki Europejskiej w Krajowej Szkole Administracji Publicznej. Pracuje w MF od roku 1992, a obecnie zajmuje się między innymi współpracą z międzynarodowymi instytucjami finansowymi, w tym w szczególności z EBI. Ma także doświadczenie zagraniczne. Pełnił funkcję doradcy dyrektora wykonawczego w Międzynarodowym Funduszu Walutowym oraz jest członkiem Rady Administracji Banku Rozwoju Rady Europy.

Może kilka zdań o tym, czym jest Rada Dyrektorów EBI. Jest to organ zarządczy banku, składający się z 28 dyrektorów reprezentujących każde państwo członkowskie oraz Komisję Europejską, a także ich zastępców. Rada zbiera się około 10 razy w roku, na swoich posiedzeniach podejmuje decyzje w sprawie finansowania konkretnych projektów inwestycyjnych oraz zajmuje się politykami banku, nadzoruje stan jego finansów. EBI oczywiście pełni wciąż bardzo ważną dla Polski rolę. Do tej pory udzielił finansowania na ponad 88 mld euro w formie kredytów. Rocznie jest to około 5 mld euro, głównie na projekty przedsiębiorstw prywatnych oraz spółek publicznych, ale także dla samorządów. Bank skupia się na infrastrukturze, finansuje przedsięwzięcia z zakresu klimatu, środowiska, energii odnawialnej, zdrowia, nauki czy badań.

Biorąc pod uwagę przygotowanie, doświadczenie i zaangażowanie we współpracy z EBI, a także wszystkie te cechy, które wymieniłem, pana dyrektora Tomasza Skurzewskiego, chciałbym zarekomendować Wysokiej Komisji pozytywną opinię o panu dyrektorze na stanowisko dyrektora w Radzie Dyrektorów EBI. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Teraz bardzo proszę o zabranie głosu przez kandydata, pana dyrektora Tomasza Skurzewskiego.

Sekretarz stanu w MF Artur Soboń:

Oczywiście pan dyrektor jest obecny i odpowie na wszystkie pytania.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej MF Tomasz Skurzewski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący i Wysoka Komisjo. Dziękuję panu ministrowi za zaprezentowanie mojej kandydatury i dziękuję państwu za jej rozpatrywanie. W uzupełnieniu chciałbym zaznaczyć, że ta możliwość reprezentowania Polski w tak ważnej instytucji to jest dla mnie zaszczyt, ale też odpowiedzialność. Zajmuję się współpracą z tym bankiem od kilku lat i wiem, jak ważna jest to dla Polski instytucja, nie tylko w sensie zapewniania finansowania, ale także w zakresie wspierania rozwoju gospodarczego, społecznego, wspierania samorządów, przedsiębiorstw i tak dalej. Mam doświadczenie zawodowe ze sfery międzynarodowej, nie tylko unijnej. Zajmuję się też współpracą z innymi instytucjami finansowymi, więc miałbym możliwość porównywania podejść i polityk tych instytucji i przenoszenia doświadczeń i praktyk z jednego forum na inne. Mam nadzieję, że moja kandydatura spotka się z państwa aprobatą. Jestem gotów do odpowiedzi na ewentualne pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Otwieram zatem dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan poseł Zwiefka, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję panu ministrowi za przedstawienie kandydatury, dziękuję panu dyrektorowi za krótką autoprezentację. Nie mam w zasadzie żadnych pytań, ponieważ kierunki działania EBI są nam znane, wiemy, czym zajmuje się Rada Dyrektorów. Poprosiłem o głos tak naprawdę w jednym celu: chciałem wyrazić swoje zadowolenie, że do pracy w tak istotnym miejscu jak Rada Dyrektorów EBI, kierowana jest osoba o właściwym doświadczeniu, przygotowaniu, osoba, która gwarantuje niezwykle wysoki poziom. Bardzo się z tego tytułu cieszę, bo nie zawsze ma to miejsce. Życzę powodzenia, panie dyrektorze.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Sekretarz stanu w MF Artur Soboń:

Nie zawsze ma też miejsce tak zgodna opinia opozycji, więc też bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Właśnie tych słów mi zabrakło. Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze chciałby się wypowiedzieć? Nie widzę więcej zgłoszeń. Zatem chciałbym zaproponować przyjęcie następującej opinii: **Komisja do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP pozytywnie opiniuje kandydaturę pana Tomasza Skurzewskiego na stanowisko członka Rady Dyrektorów Europejskiego Banku Inwestycyjnego.** Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia tej opinii? Nie widzę. Zatem taka opinia Komisji została przyjęta. Bardzo serdecznie gratuluję panu dyrektorowi i panu ministrowi za przedstawienie tak dobrej kandydatury. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy zatem do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) 2019/1009 w odniesieniu do etykietowania cyfrowych produktów nawozowych UE (COM(2023) 98 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Grzegorza Piechowiaka, sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Grzegorz Piechowiak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Szanowni państwo, chciałbym przedstawić stanowisko RP w sprawie rozporządzenia PE i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) 2019/1009 w odniesieniu do etykietowania cyfrowych produktów nawozowych UE. Od dnia 16 lipca 2022 r. obowiązuje rozporządzenie w sprawie produktów nawozowych ustanawiające przepisy dotyczące udostępniania produktów nawozowych

UE na rynku wewnętrznym. Powyższe rozporządzenie wprowadziło wymogi dotyczące etykietowania produktów nawozowych. Przepisy rozporządzenia w znacznym stopniu otworzyły rynek UE dla produktów innowacyjnych, wymagających szerszego i lepszego informowania użytkowników. To wprowadzenie wymogu udostępniania większych ilości informacji na etykietach spowodowało także pewne problemy, a także utrudnienia w odczytaniu etykiet przez zainteresowane osoby oraz w zarządzaniu etykietami przez podmioty gospodarcze, jak również utrudniona identyfikację istotnych informacji wobec umieszczenia wielu szczegółów na etykiecie.

Inicjatywa podjęta przez Komisję Europejską w postaci wniosku dotyczącego rozporządzenia PE i Rady zmieniającego rozporządzenie 2019/1009 ma na celu wprowadzenie dobrowolnej digitalizacji etykiet produktów nawozowych UE. Przedmiotowa decyzja byłaby więc podejmowana przez producentów, importerów lub dystrybutorów tych produktów. Podkreślić należy, że podmioty, które zdecydują się na wprowadzenie cyfrowych etykiet, dostarczanych użytkownikom końcowym, będą musiały zapewnić również etykietę fizyczną zawierającą najważniejsze informacje, między innymi dotyczące ochrony zdrowia ludzkiego i środowiska.

Chciałbym podkreślić, że rząd RP popiera inicjatywy mogące przyczynić się do poprawy ochrony zdrowia ludzkiego i środowiska oraz prawidłowego funkcjonowania rynku wewnętrznego produktów nawozowych, a taką inicjatywą jest w ocenie rządu projektowane rozporządzenie. W naszej ocenie kluczowy jest fakt, że nowe rozporządzenie stwarzałoby możliwość, a nie odgórne zobowiązanie dostarczania etykiet cyfrowych, co istotne jest zwłaszcza dla podmiotów gospodarczych w związku z możliwymi dodatkowymi kosztami powodowanymi digitalizacją etykiet. Omawiane rozporządzenie było przedmiotem konsultacji społecznych, w ramach których uwagi zgłosiły zarówno organizacje branżowe, jak i instytucje badawczo-rozwojowe. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Andrzej Grzyb. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jak pan minister był uprzejmy powiedzieć, jest to zmiana rozporządzenia PE i Rady z 2019 r. wprowadzająca dobrowolność digitalizacji etykiet dla produktów nawozowych, ale inaczej byśmy powiedzieli – dla nawozów po prostu. Trudności, które sprawiły, że tą sprawą się zajęto, to są te, które pan minister wymienił, ale też dotyczy to między innymi nawozów, które są sprzedawane luzem. Jak są sprzedawane luzem, to na dostawcy, na producencie, ale również na tym, kto prowadzi obrót został wprowadzony obowiązek wprowadzania ulotek. Te ulotki oczywiście będą musiały być dostarczone zarówno podmiotom handlowym, jak również końcowym odbiorcom. Natomiast w chwili obecnej ta zmiana w rozporządzeniu, które zgodnie z definicją prawa wtórnego UE będzie obowiązywało wprost wszystkich odbiorców tej zmiany, ma doprowadzić do tego, że te etykiety cyfrowe będą mogły być dostarczane zarówno przez producentów podmiotom, które biorą udział w obrocie, ale też będą mogły być dostarczane odbiorcom końcowym, a więc rolnikom. Oczywiście wtedy będzie musiał być format skróconej etykiety informującej o walorach produktu czy ewentualnych zastrzeżeniach z tym związanych.

Wydaje mi się, że koszty, o których się mówi, z jednej strony oczywiście będą nałożone na wprowadzającego produkt na rynek, również dla podmiotów, które oczywiście zajmują się obrotem, natomiast z drugiej strony wskazane są również w ocenie skutków regulacji ewentualne korzyści finansowe, które zarówno małe i średnie przedsiębiorstwa, jak i duże podmioty mogłyby z tego tytułu osiągnąć. One są szacowane od kilku do kilkudziesięciu tysięcy euro. Rzadko się zdarza, żeby regulacje obowiązków przynosiły również konkretne zyski. Raczej z reguły przynoszą koszty dla firm. W tym wypadku jest odwrotnie, mimo że, tak jak powiedziałem, nie są to kwoty zawrotne, ale jednak z punktu widzenia jednolitego rynku jest to istotne, bo przecież te koszty potem się kumulują i nawet pojedyncze małe koszty wpływają na końcową cenę, co przy tych zawirowaniach związanych z funkcjonowaniem rynku nawozowego, kiedy mieliśmy do czy-

nienia z ogromnym wzrostem cen, w szczególności nawozów azotowych, spowodowanych oczywiście pikującymi cenami na rynkach międzynarodowych gazu, i ten spadek, jak widzimy, nie jest aż tak istotny, żeby te ceny powróciły do poziomu cen zbliżonych sprzed podwyżek, każda istotna zmiana, która powoduje obniżkę kosztów, a w konsekwencji również, miejmy nadzieję, cen tych produktów oferowanych przez producentów, przez pośredników oraz – to jest ważne – jaka będzie finalna cena dla ich odbiorców. Tak że z tego punktu widzenia nie mam żadnych uwag. W pełni popieram stanowisko rządu, które zostało wyrażone w konkluzji przez pana ministra.

Przewodniczący poseł Sylwester Tulajew (PiS):

Dziękuję panu posłowi za przedstawienie sprawozdania. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2023) 98 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Zatem, przyjmując konkluzję, zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie tymczasowej liberalizacji handlu, będącej uzupełnieniem koncesji handlowych mających zastosowanie do ukraińskich produktów na podstawie Układu o stowarzyszeniu między Unią Europejską i Europejską Wspólnotą Energii Atomowej oraz ich państwami członkowskimi, z jednej strony, a Ukrainą – z drugiej strony (COM(2023) 106 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Informuję, że do tej pory rząd nie przekazał pisemnego stanowiska w sprawie tego dokumentu. Rząd reprezentuje w tym punkcie pan minister Grzegorz Piechowiak. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska i wyjaśnienie tego opóźnienia, a później jeszcze pan minister Cieciora, też zabierze głos w tym punkcie. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiT Grzegorz Piechowiak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, środki liberalizacji handlu zawarte w rozporządzeniu PE i Rady w sprawie przedłużenia tymczasowej liberalizacji handlu będącej uzupełnieniem obowiązujących koncesji handlowych dla ukraińskich towarów na podstawie układu o stowarzyszeniu między Unią Europejską a Ukrainą mają na celu przedłużenie o kolejny rok okresowego zawieszenia wszystkich ceł przywozowych i kontyngentów na wszystkie towary importowe z Ukrainy w związku z trwającym konfliktem zbrojnym. Mimo dotychczasowego zaangażowania Polski w działania wspierające Ukrainę, a także pomocowego charakteru rozporządzenia stanowisko RP w tej sprawie nie zostało jeszcze uzgodnione. W związku z poważnymi trudnościami dla polskich producentów spowodowanymi między innymi nadmiernym importem zbóż z Ukrainy widzimy potrzebę wzmocnienia projektowanej regulacji o zwiększenie ochrony krajowego rynku i podjęcia działań na poziomie UE, zapobiegających pogłębianiu trudności będących rezultatem obecnie funkcjonujących środków liberalizujących handel.

W ramach prac nad projektem przedmiotowego rozporządzenia Polska zgłaszała szereg propozycji zmian mających na celu doprecyzowanie rozporządzenia w taki sposób, aby bardziej elastycznie reagowało na sytuację na rynku UE. Uważamy za stosowne między innymi, by w art. 4 rozporządzenia zawarty został zapis, że w przypadku przywrócenia ceł wynikających z układu o stowarzyszeniu kontyngenty taryfowe funkcjonujące na podstawie wyżej wymienionego układu o stowarzyszeniu będą zmniejszone o ilości dotychczasowego importu z Ukrainy do UE od początku roku do momentu wejścia w życie środków ochronnych lub proporcjonalnie do upływu czasu w roku kalendarzowym. Jednocześnie Polska wnioskuje do Komisji Europejskiej o uzgodnienie ze stroną ukraińską poprawy dostępu do rynku ukraińskiego dla eksportu towarów rolnych z UE, co stanowiłoby realizację postulatów ofensywnych Polski. Co istotne, oczekujemy także wprowadzenia automatycznego mechanizmu wsparcia producentów w danym sektorze produkcji rolnej, będących eksporterem netto w latach 2019–2021 i prowadzących działalność w regionie UE graniczącym z Ukrainą w sytuacji, gdy zostanie przekroczony pewien ustalony wolumen importu z Ukrainy do UE danego produktu.

Dodatkowo Polska wnosi do Komisji Europejskiej o zadeklarowanie, że w celu usprawnienia korytarzy solidarnościowych w najbliższym czasie zaproponuje ona rozwiązania systemowe gwarantujące, by produkty rolno-spożywcze z Ukrainy, głównie zboża i rzepak, nie trafiały w nadmiarze w stosunku do standardowego przywozu z lat przed wybuchem wojny bezpośrednio do regionów przygranicznych. W tym miejscu należy podkreślić, że wyżej wymienione postulaty są zbieżne z treścią wspólnego listu premierów Polski, Bułgarii, Rumunii, Słowacji i Węgier z dnia 31 marca br. do przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen w sprawie podjęcia kroków mających zapobiegać pogłębieniu trudności wywołanych nadmiernym importem towarów z Ukrainy. Oczekujemy na reakcję Komisji Europejskiej na ten list.

Na zakończenie chciałbym dodać, że w toku prac nad stanowiskiem rządu w sprawie przedmiotowego rozporządzenia resorty właściwie na bieżąco komunikowały Komisji Europejskiej konieczność projektowania takich instrumentów pomocowych dla Ukrainy, które będą uwzględniać troskę o zabezpieczenie interesów europejskich, w tym branży rolniczej. Konkludując, chciałem zauważyć, że oczekujemy, tak jak już wstępnie powiedziałem, na reakcje Komisji Europejskiej na list pięciu premierów i po tym będzie uzgodnione nasze stanowisko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Jeszcze w tym punkcie głos zabierze pan minister Krzysztof Cieciora, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Cieciora:

Dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to co przedstawił pan minister Grzegorz Piechowiak, jest syntetyczną informacją na temat obecnego stanu gry, jeśli chodzi o cła na produkty rolno-spożywcze z Ukrainy. Chciałbym dodać z tego miejsca, że formalne pierwsze działania ze strony Ministerstwa Rolnictwa, czyli pierwsze pisma, pierwsze wnioski w sprawie interwencji na tym rynku, miały miejsce od grudnia zeszłego roku, dokładnie od 2 grudnia 2020 r. podejmowaliśmy pierwsze formalne kroki. One miały miejsce już wcześniej, bo oczywiście konsultowaliśmy się na poziomie rządu, ale przede wszystkim na poziomie Komisji, informując o wzrastającym problemie swobodnego importu produktów rolno-spożywczych na teren UE. Warto podkreślić, że wśród naszych postulatów, które tu były wymieniane, jest też jeden dosyć istotny i taki moim zdaniem bardzo obrazujący sytuację, w jakiej się znajdujemy, my, jako polski rząd. My, jako polski rząd, po prostu nie mamy na ten moment narzędzi prawnych, które to rozporządzenie, które dzisiaj obowiązuje, a które zostało przyjęte przez Komisję Europejską, też nam trochę odebrało, ponieważ w tym rozporządzeniu przyjętym w zeszłym roku została wykreślona możliwość zastosowania rozporządzenia nr 2015/478 w sprawie wspólnych reguł przewozu, czyli tak zwanego wzmocnionego nadzoru regionalnego. To rozporządzenie przewiduje możliwość reakcji stosowania środków na poziomie regionalnym, a nie na poziomie całej UE. Bo dzisiaj mamy największy problem polegający na tym, że aby podjąć konkretne decyzje, musi się zgodzić cała UE. Dzisiaj zdecydowany sprzeciw wobec utrzymania obecnego stanu rzeczy zgłasza pięć państw. Co z pozostałymi? Dzisiaj uruchomienie tego rozporządzenia daje nam możliwość na terenie tych pięciu państw przynajmniej reagowania w kontekście tej sytuacji, w jakiej się znajdujemy i tego również oczekujemy od Komisji Europejskiej, by zostało to uwzględnione, bo to znacznie ułatwi reagowanie na tę dzisiejszą sytuację. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję panom ministrom za przedstawienie tej informacji. Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Sławomir Nitras. Nie ma pana posła. Zatem otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby się wypowiedzieć w tej sprawie? Pan poseł Zwiefka, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję panom ministrom. Nie wiem, dlaczego nie ma kolegi Nitrasa, aczkolwiek z drugiej strony, jeśli podejmiemy do tego formalnie,

to nie rozmawiamy dzisiaj o stanowisku rządu. Rozmawiamy o uwagach przedstawionych jako informacja dotycząca toczących się prac nad przygotowaniem ostatecznego stanowiska, co podkreślili obaj panowie ministrowie. Będziemy więc i tak musieli do tego wrócić.

Sytuacja jest zdecydowanie koszmarnie ciężka, tak bym powiedział. Ciężka – to już za słaby opis. Spowodowana oczywiście faktem konieczności wsparcia naszych przyjaciół ukraińskich we wszelki dostępny i możliwy sposób, z uwagi na toczącą się wojnę w ich kraju z agresorem rosyjskim. Czyli poniesienia w pewnym sensie kosztów tej wojny. Natomiast trudno jest się zgodzić, aby jeden czy dwa kraje, czy może i pięć, choć w różnym stopniu, ponosiły te koszty pod każdym względem. Czyli względem ludzkim, względem militarnym, logistycznym, transportowym i także napływu rolnych zwolnionych z cła tym tymczasowym rozporządzeniem. Wydaje się, że solidarność, o której powinniśmy mówić w tym przypadku, powinna zasadać się nie tylko na dodatkowym wsparciu finansowym ze strony UE, bo nie możemy wszystkiego załatwić pieniędzmi, ale też i pewnymi mechanizmami, które doprowadziłyby do faktu, że te produkty są rzeczywiście przenoszone przez nasze terytorium, transportowane przez nasze terytorium do innych krajów Wspólnoty.

Rozumiem zawieszenie rozporządzenia pozwalającego na reakcję regionalną, ale chciałem zapytać, czy istnieje możliwość reagowania w kwestiach jakościowych, czyli kontroli fitosanitarnej, abyśmy mieli też wiedzę, co tak naprawdę dopływa. Mówię to w oparciu o zboże, które leje się na polski rynek, nazwane zbożem technicznym czy jakkolwiek inaczej, a wiem, że znacząca jego część została użyta do produkcji pasz i wręcz w przemyśle spożywczym. Na to się już totalnie nie możemy zgodzić. Więc czy rząd polski przygotowuje propozycje jakichś mechanizmów, które możemy zaprezentować czy zaproponować Komisji Europejskiej, partnerom z innych krajów Wspólnoty, aby nie negując tej słusznej decyzji, bo uważam, że musimy też te koszty ponieść, to jest też w pewnym sensie nasza wojna, i dobrze by było, gdyby ta świadomość powróciła do wszystkich krajów UE, a ona wygasa niestety. Mówię to z bólem. Mam nadzieję, że będziemy też o tym rozmawiali w przyszłym tygodniu w Budapeszcie, gdzie udajemy się z panem przewodniczącym i koleżanką i kolegami na spotkanie w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Ale ta konieczność ponoszenia ciężarów wojennych, konieczność niesienia pomocy musi być obwarowana jednak w pewnym sensie dbałością o to, aby ten nasz rynek się, no może nie rozwałił, ale w dużej mierze nie zachwiał. Tak że proszę, jeśli jest taka wiedza z panów strony, o te informacje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Panowie ministrowie, to jest oczywiście sprawa może nie najważniejsza w pracach tej Komisji, ale z punktu widzenia efektów gospodarczych i społecznych sprawa zboża stała się tematem bardzo ogólnopolskim, ale również i europejskim. Natomiast wydaje mi się, że podstawowa rzecz jest następująca: po pierwsze jeszcze przed wybuchem wojny była możliwość sprowadzania kukurydzy w systemie bezcłowym. Pamiętam wyjaśnienia pana premiera Kowalczyka, który mówił, że nie ma problemu, to był okres jeszcze wakacyjny. Na razie to jest tylko kukurydza, ona stanowi 3% ogółu zebranych zbóż oraz kukurydzy, więc to nie jest duży problem. Natomiast chciałbym zapytać, skąd się pojawiło pojęcie zboża technicznego? Przecież czegoś takiego w nomenklaturze nie ma. Posługuję się tutaj też opinią między innymi pana Krzysztofa Gwiazdy, prezesa Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego. Mówi: pracuję w branży 35 lat i nigdy wcześniej nie słyszałem sformułowania „zboże techniczne”. Oczywiście rozumiem, że gdzieś musiało się znaleźć jakieś ułatwienie, które sprawiło, że to zboże techniczne, które miało być spalone, jak rozumiem, albo przeznaczone chociażby do przerobu w postaci biogazyfikacji. Pytanie, czy nie było na tyle zanieczyszczone mikroorganizmami, żeby w ogóle mogło podlegać temu procesowi. W związku z tym pewnie miał ułatwienie jakiś szybki przejazd przez granice. Stąd też zaczęto sprowadzać pod tytułem „zboże techniczne”. Nie wiem, czy wszystko było zbożem technicznym, ale być może to był ten kanał, ten

szybki nurt, który sprawił, że to przez granicę już zaczęło przepływać. Proszę państwa, bodajże listopad czy połowa listopada zeszłego roku. Pierwsze informacje ze strony Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa i tak dalej – zapomniałem resztę tej nazwy – są informacje, że kierują sprawę do prokuratury w związku z tym, że to jest zboże, które nie spełnia żadnych parametrów. No więc gdzieś się znalazła ta furtka, ta interpretacja, że podmioty, które mogły przetransportować to zboże na polski rynek, mogły to zboże technicznie wprowadzać. W chwili obecnej jest informacja z Inspekcji Weterynaryjnej, że w roku bieżącym stwierdzono pięć próbek niespełniających standardów na 600 pobranych, jeżeli chodzi o niespełnianie wymogów weterynaryjnych na importowane zboże. Nie jest to więc coś, co rujnuje opinię na temat sprowadzanego surowca.

Natomiast cała ta sprawa jest bardzo zagadkowa. Słuchałem też wielu ekspertów i to osób, które są bardzo życzliwe rządowi. Między innymi z Polskiego Instytutu Ekonomicznego pani profesor mówi tak: chciałabym wiedzieć, kto podjął decyzję o takiej możliwości, że tego typu produkt wpłynął na polski rynek. Kto również odniósł korzyści z tego tytułu, bo oczywiście jest szereg podmiotów, o których się mówi, że skorzystały, które nawet są wymieniane publicznie. Natomiast przede wszystkim myślę o tym, że to podważa zaufanie ludzi, którzy są producentami, do państwa, a w konsekwencji też podważa ten bardzo pozytywny stosunek do pomocy Ukrainie. To jest chyba najbardziej negatywny efekt tego wszystkiego. Bo to się podskórnie czuje, że zaczyna się zmieniać stosunek tych osób do całego procesu wsparcia dla Ukrainy, który jest popierany przez wszystkie siły polityczne w Polsce. Może z pewnymi drobnymi wyjątkami. Z tego tytułu jest to ogromnie ważne. Pamiętam, wypowiadałem się w tej kwestii w sierpniu ub.r. na konferencji prasowej w Sejmie, apelując do rządu, że należy z tym coś zrobić, bo jeżeli otrzymywaliśmy od rolników informację mówiącą, że loco gospodarstwo, na przykład drobiarskie w Wielkopolsce, są oferowane transporty w cenie 1000–1100 zł, to znaczy, że coś niepokojącego się zaczęło wtedy dziać. Trochę też niestety pod względem reakcji ze strony administracji wydłużyliśmy sobie okres na reakcję, nazwę to bardzo oględnie. Nie chcę wprowadzać żadnych elementów emocjonalnych. Ale to powinno być doświadczenie. Myślę, że kluczowe pytanie zadał pan minister Ardanowski, który powiedział tak: To nie jest tylko kwestia tego zboża, które w obecnej chwili się pojawiło na naszym rynku, bo kwestia pomocy Ukrainie będzie procesem długotrwałym. W roku 2019 zbiory zbóż na Ukrainie wyniosły ponad 100 mln ton. Średni potencjał, jak robiłem kiedyś taką kwerendę w roku 2014, to był poziom w granicach 60 mln ton, z opcją, że do roku 2020 Ukraina dobrnie z produkcją do 100 mln ton, plus do tego oczywiście duże inwestycje w sektor drobiarski, bo to jest najłatwiejsze mięso do wyprodukowania z tych zasobów, które tam są. To jest pytanie, jak dalej, jak w przyszłości będziemy reagować na to zjawisko, żeby ono nie destabilizowało polskiego rynku. Byliśmy producentem numer jeden, jeżeli chodzi o mięso drobiowe. Mamy doświadczenie z 2018 r., akurat w tej sprawie interweniowałem też wspólnie z kolegami do komisarza ds. rynku. Chodziło wtedy o taką jedną ciekawą rzecz. Chodziło o mięso, asortyment piersi kurczaka, ale z kostką. Z reguły piersi są bez kostki. Ale tutaj są świetni specjaliści, oni rozpoznali rynek. Przecież tam są inwestorzy również spoza Ukrainy, którzy wiedzieli, jak to zrobić. Wtedy wpłynęło wieśset tysięcy ton tego produktu na polski rynek. Też zachwiało wtedy podstawami. My wyprzedziliśmy Francję, jeżeli chodzi o produkcję mięsa drobiowego. To jest poważna część naszego eksportu rolnego czy rolno-spożywczego. Wydaje mi się, że powinniśmy zrobić wszystko, żeby doprowadzić do pewnej równowagi, zważywszy również na doświadczenia z przełomu roku ubiegłego i obecnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę, kto z rządu? Pan minister Cieciora, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krzysztof Cieciora:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie mam wątpliwości, że temat zboża z Ukrainy jest śmiertelnie poważnym tematem dla polskiego rolnictwa i tak też do niego podchodzimy. Natomiast też, pracując w MRiRW, pracujemy i operujemy na pewnych faktach, które miały miejsce tam na granicy. Dzisiaj te fakty trochę mniej się przebijają do opinii publicznej. Pewnie przez te emocje. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że dzi-

siaj emocje wygrywają. Polityka na pewno też. Natomiast jeśli chodzi o kwestię zboża technicznego, o której mówił pan poseł Grzyb, to nie jest to skala, która wpływałaby na zagrożenie jakości żywności w Polsce. Mamy dane, mamy informację o pewnych rozmiarach tego zboża pod kategorią zboża technicznego, które wpłynęło do Polski. Jest to jednak margines tego, co ogólnie wpłynęło do Polski. To po pierwsze.

Po drugie, to zboże, które rzeczywiście do nas z tego źródła czy pod tą nazwą wpłynęło, jest kontrolowane. I dzisiaj z tego zboża technicznego, które pod tym terminem zostało do nas sprowadzone, są pobierane próbki i ono jest pełnej jakości zbożem. Prawdopodobnie była tu próba pewnego kreatywnego podejścia do administracji granicznej i to jest sedno tego problemu. Natomiast oczywiście były przypadki, kiedy na granicy wykrywaliśmy te próbki, które nie nadawały się do wprowadzenia do obiegu i one były wykrywane na miejscu na koszt importera. Chciałbym też powiedzieć odnośnie do skali tych próbek i wychwytywania tych nieprawidłowości. Mówię tu z pewnym ubolewaniem, ponieważ gdyby ta skala była wysoka, mielibyśmy też zupełnie inne argumenty w Komisji. Moglibyśmy wykorzystywać te argumenty, że w jajach jest salmonella, że w zbożach są metale ciężkie, że kukurydza się nie nadaje. Ale my tego za mało znaleźliśmy. Ta informacja medialna o tym, że to zboże jest fatalnej jakości, nie nadaje się do niczego, niestety nie jest prawdziwa. Mówię to jako polityk, nie jako minister rolnictwa, bo byłoby nam po prostu prościej. W rozumieniu potocznym oczywiście, tak bym chciał zostać zrozumiany. Natomiast w sensie formalnym, merytorycznym, większość próbek zboża, które do nas wpływało, spełniała kryteria, które umożliwiały jej wjazd na teren UE. Nie mówię o tym, jak to zboże było produkowane, bo to jest zupełnie inna kwestia. Z tym mamy ogromny problem na poziomie UE i wielokrotnie mówimy o tym, że szanowna Komisjo, narzucacie nam takie a nie inne obowiązki, ograniczacie nam środki ochrony roślin, pestycydy itd., ale nie wymagacie tego od państw ościennych. I my tą polityką nadzialiśmy się teraz na problem zboża z Ukrainy. Bo dotychczas mieliśmy import żywności z różnych kierunków świata i właśnie nikogo nie obchodziło, jak wołowina argentyńska, która jest sprowadzana do Europy, jak jest produkowana, z użyciem jakich środków, jakiej karmy, jakiej paszy. Nikogo to nie interesowało w UE, ale skala była niska. Dzisiaj mamy podobny mechanizm, ale na znacznie większą skalę. Natomiast, tak jak powiedziałem na wstępie, nasze służby nie odnotowały znaczących odstępstw od norm, które umożliwiają wjazd takiego produktu tutaj do Polski. Co nie oznacza, że my tego nie kontrolujemy. Kontrolujemy to. Dzisiaj każda próbka, każdy produkt rolno-spożywczy wpływający przez polską granicę jest kontrolowany. Każdy wagon, każdy samochód, wszystko jest kontrolowane. Jaja, wszystko. To też powoduje różnego rodzaju presję z różnych stron na nas, natomiast my poinformowaliśmy naszych partnerów z Ukrainy, że taką politykę przyjmujemy i że będziemy konsekwentni.

Kontrolujemy również to zboże, które już wpłynęło tak czy siak do Polski, jest w magazynach, w silosach, jest wykorzystywane do produkcji żywności. Tam wszędzie służby sanitarne pobierają próbki i kontrolują materiał, który do nas wpłynął. Są oczywiście – i to już jest informacja medialna – sytuacje, w których stwierdzono uchybienia, że jest jakiś produkt, który miał wątpliwą jakość, ale tutaj trwają postępowania. I one nie trwają od tygodnia czy od dwóch, kiedy ten problem jest najbardziej medialny i przybrał na sile, ale te postępowania są prowadzone od kilku miesięcy. Więc służby funkcjonują. Oczywiście nie twierdzą, i proszę też nie odebrać moich słów jako próby zrzucania z nas odpowiedzialności. Mamy pełne poczucie odpowiedzialności za ten problem. Podchodzimy do niego, tak jak wspomniałem, bardzo poważnie, natomiast aby być uczciwym, biorąc udział w tej debacie publicznej, przedstawiam państwu też te informacje, bo nie zawsze się to da czy z mównicy sejmowej, czy w programach, a tutaj dzisiaj konsekwencje ponoszą głównie rolnicy. Dla nich tę pomoc, którą przedstawialiśmy i komunikowaliśmy, uruchamiamy. Chociażby od jutra będzie trwał nabór wniosków na dopłaty do zboża. Niedługo uruchamiamy skup tego zboża przez RARS i inne działania, o których państwo na pewno już słyszeliście i dobrze o nich wiecie. Dlatego te kontrole fitosanitarne są dzisiaj na najwyższym poziomie i są one stosowane w stosunku do każdego produktu, który do nas wchodzi przez granicę z Ukrainą. Oczywiście przewiduję już kolejne problemy, ponieważ te produkty również wchodzi przez inne państwa.

To nie jest tak, że rozwiązujemy pełen problem, bo już dochodzą do mnie informacje o omijaniu polskiej granicy granicami innych państw. Więc ten problem absolutnie jest wspólnotowy, unijny, i my dzisiaj dlatego tak naciskamy na Komisję, aby uwzględniła interes rolników z tych pięciu naszych krajów granicznych, a nie tylko interes rolników z Europy Zachodniej, bo to głównie tam w dużej części to zboże trafiało, bo tam było wyczekiwane. Tam potrzebowali, mieli mniejsze zbiory, to obniżyło ich koszty produkcji, zarabiali też na tym, bo handlują tym, mają inne firmy, mają inną infrastrukturę, inną logistykę. Trzeba pamiętać o tym, że Polska nigdy nie eksportowała zboża ze Wschodu w takiej skali. Nie mamy tej infrastruktury. Stąd też pewne problemy z płynnością tych transportów. Natomiast tutaj Komisja również zobowiązywała się, bo kiedy zgodzaliśmy się na zniesienie ceł, nie robiliśmy też tego bezrefleksyjnie. Nie robiliśmy tego, nie mając świadomości, co nas czeka. Zastrzegaliśmy, że OK, jest potrzeba, mamy zdjąć cła, pomagamy Ukraincom, dobra, ale pomóżcie nam, podstawcie swoje wagony, podstawcie nam swój sprzęt, który nam pomoże przeladować na granicy to wszystko. Pomóżcie nam, bo my nie zbudujemy tego nawet w ciągu roku. Nie dostaliśmy żadnej pomocy. Też warto to podkreślić. Pomimo tego że ta pomoc była deklarowana i była obiecywana. Był przecież w Polsce minister rolnictwa z Niemiec, byli przedstawiciele PE, było wielu polityków, szczególnie w pierwszej fazie wojny, jak otworzyliśmy granice. Dzisiaj ich już nie ma. Oni nie chcą do końca z nami rozmawiać w tym tonie, w jakim rozmawiali wcześniej. Oczywiście więc czując pełną odpowiedzialność za ten problem, wskazujemy, że nie da się go dzisiaj rozwiązać tylko i wyłącznie w Warszawie. To jest problem ogólnoeuropejski, pomimo tego co dzisiaj mówi nam Komisja Europejska, i to, co państwu powiedziałem, zupełnie niezrozumiałe jest to, że został uchylony mechanizm rozporządzenia 215/478, czyli mechanizm wzmocnionego nadzoru, czyli możliwość reagowania, stosowania specjalnych środków na poziomie regionów UE, a nie na poziomie całej UE. Tym rozporządzeniem z zeszłego roku, które obecnie obowiązuje. I dzisiaj chociażby nawet utrzymanie tego stanu bezcłowego, bez kontyngentów itd., ale wprowadzenie z powrotem do obrotu prawnego tego rozporządzenia uruchamia nam zupełnie inne możliwości. Dzisiaj wiemy, że Komisja wyklucza taki scenariusz. My oczywiście będziemy dalej na nią naciskać w tym zakresie, natomiast mówię to, żeby państwa uświadomić, że są różne mechanizmy, z których chcemy skorzystać, ale dzisiaj słyszymy cały czas: nie, nie, nie. Natomiast oczywiście nie będziemy ustawać i dziękuję tu również Ministerstwu Rozwoju za zrozumienie i za wspieranie naszej sprawy.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan minister Piechowiak.

Sekretarz stanu w MRiT Grzegorz Piechowiak:

Chciałbym też jeszcze tylko dodać, że, szanowni państwo, reakcja naszego ministerstwa była 8 kwietnia 2022 r., kiedy to nasze ministerstwo formalnie podniosło na forum Komitetu Polityki Handlowej problem nadmiernego importu kukurydzy z Ukrainy do Polski, a 25 listopada ub.r. minister Buda na posiedzeniu ministrów do spraw handlu UE ponownie zgłosił problem nadmiernego importu artykułów rolno-spożywczych i potrzebę analizy oraz monitorowania skutków wprowadzenia jednostronnych, autonomicznych środków handlowych dla Ukrainy. Oczywiście w mediach zaczęto zarzucać nam, że się nie zrobiło nic, kiedy to było już od samego początku wojny monitorowane i problem był zgłaszany na forum europejskim. Dlatego też łatwo dzisiaj rzucić hasło, że się niczego nie robiło, kiedy były podejmowane różnego rodzaju działania. I tak jak pan minister Cieciora mówił, to jest generalnie w tej chwili szeroki problem całej UE. Sam jestem ciekaw, jaka będzie odpowiedź pani przewodniczącej na list pięciu premierów, bo to oczywiście dotyczy w głównej mierze tych państw, które sąsiadują z Ukrainą, są najbliższe, a właściwie Polski i Rumunii, ale też oczekujemy szerszego wsparcia na całym forum.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Tadeusz Cymański, bardzo proszę.

Posel Tadeusz Cymański (PiS):

Panie przewodniczący, jestem trochę zaskoczony tym, co tutaj słyszę, dlatego że to nawet nie jest zaskakujące, ale szokujące, bo te stwierdzenia i ta dyskusja, nie tylko że były sygnały, ale były rozmowy, padają nazwiska, bo ważne są konkrety w całej tej historii. Czym innym jest sformalizowane działanie, czyli oficjalne wystąpienie na piśmie, a czym innym jest taka cecha, która w życiu się mści, bo łatwowierność czy nawet naiwność i szlachetność wobec partnerów, wiara w to, że w UE wszystko jest *fair play*, często się mści i za to się płaci określoną cenę. Ja słucham. To jest bardzo ważny moment naszej rozmowy, który jest na Komisji niestety, a nie w najbardziej medialnych poczytnych publikatorach i w prasie, bo słowa: nic nie zrobiliście. Nic. Opozycja wyżywa się na nas, bo mówi: mówiliśmy o kaucjach, mówiliśmy o cłach, mówiliśmy, mówiliśmy... I to trzeba sobie powiedzieć aż do bólu, jak to wygląda. Jestem bardzo daleki od sugerowania takiej spiskowej teorii dziejów, ale nasuwa się, a może nawet narzuca takowe myślenie, że jednak potężne siły UE są zainteresowane klęską tego rządu. To nieważne, że rolnicy czy inni. Bo to wygląda trochę na zasadzie nielogicznej, bardzo niesolidarnej. Pan minister Cieciora powiedział przed chwilą, że odmówiono wzmożonej kontroli, bo przecież to już jest elementarna kwestia w regionie. I UE tak funkcjonuje. Jeżeli jest epidemia, jeżeli jest klęska żywiołowa czy coś innego, czasami jest możliwość usankcjonowania pewnych działań podejmowanych samoistnie przez państwa mające na celu głębokie uzasadnienie społeczne, gospodarcze czy sanitarne, czy medyczne w dziedzinie epidemii czy innych. I wielka szkoda, bo ja z uwagą też czytam publikatory, to co my mamy możliwości. Bo jest potężna, też pamiętajmy o tym, walka polityczna, i bardzo źle by było, gdyby te problemy stały się orężem w sposób nieuczciwy. Dobrze, że pan powiedział, że bierzemy odpowiedzialność, bo nie da się ukryć, że można było lepiej, więcej. Sprawa nas może – użyłem słowa – przerosła, bo była gigantyczna ilość. I to, co pan powiedział o tych wagonach, to bardzo ważny szczegół, bo o tym, pamiętam, były wypowiedzi, były rozmowy, jaką mamy przepustowość portów, jaką mamy ilość taboru, wagonów itd., tyle tylko że na słowo to wiadomo, jak to się później kończy. Ale nawet na słowo, bo jeżeli takie rozmowy były, a w tej chwili to się wszystko tu nagrywa, to trzeba o tym powiedzieć głośno. Kamienne, bezduszne, lekceważące spojrzenie organów unijnych na problemy poszczególnych państw i dużego państwa, jakim jest Polska, to jest postawa skandaliczna. Ktoś powie, że moje ugrupowanie jest bardzo eurosceptyczne. A jakie ma być? O czym świadczy to, co przed chwilą usłyszałem? To świadczy o tym, że się zostawia na pastwę. O uchodźcach już nie mówię. Wszyscy mówią: no tak, ale pracują, płacą składki. W ten sposób próbujemy się ratować. Po prostu absolutnie skala zaangażowania naszego kraju w pomoc – mówię nie tylko o sektorze prywatnym, indywidualnym – to jest ogromny wysiłek i niestety wydaje mi się, że trzeba o tym mówić. Nie wiem, w jaki sposób. Wygląda, że to jest trochę takie... Nie wiem właśnie jakie, ale bardzo wątpliwe moralnie. Bo nie jest sztuką pięknie mówić i tworzyć wielkie piękne idee, tylko dobra organizacja, UE się sprawdza w momentach trudnych, a nie w łatwych, jak wszystko fajnie idzie do przodu. A wojna na Ukrainie jest wyjątkowym momentem. Jestem ciekawy, konkludując, żeby się nie rozgadywać, prosiłbym, żeby w formie nawet syntetycznej te informacje nam przekazywać. Bo chodzi o *fair play*. Sądźcie nas surowo, ale nie okrutnie. To słowo „nic” – jeszcze raz powtórzę. Bo słyszałem bardzo wiele wypowiedzi, artykułów, że obecny rząd nic nie zrobił – jeszcze raz to podkreślam. Tymczasem nie jest to prawdą. Nawet jeżeli niewystarczająco działał, były spóźnione działania, to jest całkiem inny wydźwięk niż mówienie, że kompletnie problem został niezauważony, zlekceważony i nikt nie przewidywał. Bo to jest też kwestia wyobraźni, która jest niezbędna. Elementarna wyobraźnia, czym to pachnie i ile oni produkują. Mówi się o granicach 100 mln, bo Odessa, Rumunia itd. I jeszcze na końcu uwaga, że powinniśmy razem działać. Bo gdyby Francja z Niemcami tego chciały, to może by już miały, ale że chce Polska z Rumunią i Bułgarią, to trochę trudniej.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Andrzej Grzyb.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

Panowie ministrowie, mam tu podstawową wątpliwość. Oczywiście zgadzam się, jeżeli został uchylony mechanizm regionalnego wzmocnionego nadzoru. Ale, jak rozumiem z wypowiedzi, bo nie byłem w stanie tego w tej chwili zweryfikować, to było w formie rozporządzenia. Uchylenie rozporządzenia wymaga postępowania legislacyjnego. W tym postępowaniu legislacyjnym na poziomie... Proszę?

Posel Tadeusz Zwiefka (KO):

Jest zawieszono.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

Jest zawieszono? Czyli to jest tylko zawieszenie...

Posel Tadeusz Zwiefka (KO):

Czasowe zawieszenie nowym rozporządzeniem.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

No tak, ale jeżeli chodzi o nowe rozporządzenie, postępowanie odbywało się w trybie ustawodawczym. A w trybie ustawodawczym są dwie strony, które w tym uczestniczą. Z jednej strony uczestniczy PE, a z drugiej strony Rada UE w formie pewnie ministrów ds. – nie wiem – konkurencji, handlu? A zatem również polski minister, który jest odpowiedzialny za ten dział, uczestniczył w tym procesie. A jeżeli nie uczestniczył na etapie roboczym, to uczestniczył w ramach COREPER-u drugiego. Więc polska strona w procesie podejmowania decyzji o czasowym zawieszeniu tego rozporządzenia, co znalazło się w innym rozporządzeniu, brała udział.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krzysztof Cieciora:

Wie pan, ale to możemy...

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Przepraszam, panie ministrze. Bo pan poseł Andrzej Grzyb jeszcze.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

Panie ministrze, bo ja nie kwestionuję, że w pewnym momencie mieliśmy więcej wiary niż tej przezorności i ostrożności. Ale też nie możemy powiedzieć, że nie byliśmy tego świadomi. Akurat zawieszenie danego rozporządzenia odbyło się z udziałem strony polskiej, przynajmniej po stronie Rady UE w tym formacie, w którym akurat to rozporządzenie było konsultowane. Jeżeli jest inaczej, to proszę mnie wyprowadzić z błędu, ale w moim przekonaniu tak ten proces wygląda. Przecież są dwaj współustawodawcy – jest PE i Rada UE w określonym formacie ministrów.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

Pan minister, widzę, kiwa głową, to znaczy, że nie popełniam tu żadnego błędu.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Jeszcze pan poseł Bolesław Piecha. Bardzo proszę.

Posel Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie chciałem zabierać głosu, bo nie jestem specjalistą od rolnictwa. Pewnie wspomógł mnie obecny tu nie pan europoseł Grzyb, ale europoseł Wałęsa, bo mieliśmy okazję pracować w specjalnej podkomisji, która miała za zadanie ocenienie tak zwanych kontyngentów bezcłowych na sprowadzanie zboża z Ukrainy. Panie euro-pośle, pamięta pan te czasy? Pewnie tych, którzy nie uczestniczyli w takich rozmowach, trudno przekonać, jak było. Wtedy była ta sama sytuacja. Mieliśmy również – chylę czoło przed panem europosem Wałęsą – stawali na głowie, żeby ten kontyngent był jak najmocniej ograniczony. Chodziło głównie o zboże. Zgadzamy się? Wyszło średnio, ale wtedy były jeszcze oczywiście określone kontrole fitosanitarne, które teraz prostym rozporządzeniem zniknęły.

Jestem bardzo daleki od takich stwierdzeń, że rząd nic nie zrobił, bo zrobił wszystko, co mógł. Natomiast oczywiście nie da się wszystkiego przedsięwziąć. Wiem, jakie były kontyngenty, jakie były naciski innych krajów UE po to, żeby te kontyngenty i tak puścić, bo to jest przecież tylko kilkaset tysięcy, kilka milionów ton zboża jak pszenicy. To, że my przewidywaliśmy, że ten opór po stronie polskiej może być duży, ponieważ mamy swoje rolnictwo i to rolnictwo, mówiąc potocznie, nie wypadło sroce spod ogona, jest potężne i ważne, były ogromne kłopoty, żeby ten kontyngent starać się ograniczyć. Przy czym sytuacja się powtarza. Zawsze jakby trudno być tym krajem tranzytowym, ponieważ było wiadomo, że tej infrastruktury do przeładunku i kontroli fitosanitarnej itd. nie było za dużo, bo my nie jesteśmy docelowym biorcą zboża czy produktów rolnych z Ukrainy. Nie mówię o innych sprawach. Bardzo bym więc przestrzegał przed używaniem tego sloganu, że rząd nic nie zrobił, bo wiem mniej więcej, jak to przebiega, jakie są naciski, jakie są ogromne kłopoty. Siedzieliśmy długie godziny nocne, żeby próbować jakieś chociażby minimalne ograniczenia tego kontyngentu wprowadzić. UE była otwarta, bo to jest w zasadzie problem... Pan poseł mówił, że rolnicy go zabijają, jak się na pewne rzeczy zgodzi. Byliśmy w tej komisji razem, gdzie toczyły się te negocjacje, w związku z tym zdajemy sobie sprawę, jakie to są ogromne kłopoty. Wydaje mi się, że być może ten apel, ten list pięciu premierów coś tutaj zaważy. Europa jest dość daleko, ona jest chyba mało zainteresowana pewnymi problemami. Dobrze to wygląda, natomiast koszty po raz kolejny ponosi Polska. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Już teraz panowie ministrowie, czy chcą się odnieść? Właściwie to były bardziej wypowiedzi, stwierdzenia. Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń, zatem chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2023) 106 wersja ostateczna. Komisja postanowiła powrócić do dokumentu po otrzymaniu stanowiska rządu.** Czy jest sprzeciw wobec takiej konkluzji? Nie widzę. Przyjmując więc konkluzję, zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przechodzimy do pkt VI, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę Rady 98/24/WE oraz dyrektywę 2004/37/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do wartości dopuszczalnych dla ołowiu i jego związków nieorganicznych oraz diizocyjanianów (COM(2023) 71 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd reprezentuje pani minister Anna Schmidt, sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, państwo parlamentarzyści, jeśli pan przewodniczący pozwoli, chciałabym oddać głos grupie ekspertów reprezentowanych głównie przez pana dyrektora Staneckiego, więc jeśli mogę, to chciałabym, aby pan dyrektor zabrał głos w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Prawa Pracy MRiPS Marcin Stanecki:

Dziękuję pani minister. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, konieczność ochrony pracowników przed narażeniem na ołów i diizocyjaniany została wyrażona w strategicznych ramach UE dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy na lata 2021–2027. Polska popiera kontynuowanie przez Komisję Europejską działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy w państwach UE. W Polsce prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy wynika z konstytucji z art. 66 ust. 1. Jest również podstawową zasadą prawa pracy zapisaną w art. 15. Ponadto zgodnie z art. 207 par. 2 Kodeksu pracy pracodawca ma zapewnić pracownikowi bezpieczne i higieniczne warunki pracy i chronić jego życie i zdrowie przy wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki.

Jeżeli chodzi o główny cel projektu dyrektywy, jest to dążenie do ciągłej poprawy ochrony pracowników przed narażeniem na działanie czynników rakotwórczych i przed ryzykiem związanym z czynnikami chemicznymi w miejscu pracy, w szczególności ochroną przed negatywnym wpływem na reprodukcję i astmę powodowanymi przez ołów i jego związki nieorganiczne oraz diizocyjaniany. Obecnie na poziomie europejskim ustalona dopuszczalna wartość narażenia zawodowego dla ołowiu wynosi 0,15 mg na m³, a stężenie ołowiu w materiale biologicznym wynosi 70 jednostek na 100 ml krwi. Wartości te obowiązują od 1982 r. Niektóre kraje, w tym Polska, wprowadziły ostrzejsze wymagania.

Jeżeli chodzi o poziom wartości narażenia zawodowego dla diizocyjanianów na poziomie europejskim nie ustalono tej wartości, choć zrobiły to niektóre państwa członkowskie, w tym Polska. Obecnie w Polsce mamy 0,05 mg na m³, jeżeli chodzi o wartość narażenia zawodowego dla ołowiu, natomiast jeżeli chodzi o stężenie ołowiu w materiale biologicznym, jest to 50 jednostek na 100 ml krwi. Jeżeli chodzi o dyrektywę, to propozycja jest taka, żeby zmniejszyć wartość narażenia zawodowego na 0,3 mg na m³, a jeżeli chodzi o stężenie ołowiu w materiale biologicznym, ta liczba wynosiłaby 15 jednostek na 100 ml krwi.

Z punktu widzenia zdrowia pracowników, tak jak wspominałem, warunków bezpiecznej i higienicznej pracy, jest to całkowicie zasadne, żeby minimalizować ryzyko narażenia na ołów i jego związki nieorganiczne. Nasze zastrzeżenia budzi jednak drastyczne obniżenie dopuszczalnych wartości dla ołowiu i jego związków nieorganicznych w ciągu zaledwie dwóch lat od daty wejścia w życie dyrektywy, bo przyjęcie zaproponowanych w projekcie dyrektywy wartości dla ołowiu i jego związków nieorganicznych będzie się wiązało ze zmniejszeniem o 40% obowiązującego NDS-u oraz o 70% obowiązującego dopuszczalnego stężenia ołowiu w materiale biologicznym. Zdaniem partnerów społecznych okresy przejściowe nie zapewniają wystarczającej ilości czasu, aby umożliwić producentom ołowiu i innych metali, gdzie we wsadach występują związki ołowiu ze źródeł pierwotnych, wprowadzenia niezbędnych zmian. Proponowane okresy przejściowe powinny być dłuższe, gdyż są powiązane ze zmianami organizacyjnymi, technologicznymi oraz bardzo dużymi kosztami transformacji produkcji i powinny umożliwić stopniowe obniżenie stężenia ołowiu. Dlatego Polska chciałaby, żeby optymalny okres przejściowy wynosił co najmniej 10 lat od daty wejścia w życie dyrektywy i umożliwiał stopniowe obniżenie dopuszczalnego stężenia ołowiu w materiale biologicznym. Również jeżeli chodzi o wartości dopuszczalne dla diizocyjanianów, żeby była możliwość stosowania obowiązujących wartości w okresie przejściowym, a dopiero w okresie po 31 grudnia 2028 r. – docelowych wartości w przeliczeniu na grupę NCO. Jeżeli by doszło do wprowadzenia niższych norm w tak szybkim okresie, może to spowodować zaprzestanie produkcji ołowiu czy też zaprzestanie przerobu produktów zawierających ołów. Dotknie to w szczególności sektor produkcji akumulatorów ołowiowo-kwasowych, sektor odzysku i przetwarzania ołowiu.

Obawiamy się również, że wprowadzenie tak restrykcyjnych norm uniemożliwi recykling baterii samochodowych, a także zwiększy koszty recyklingu baterii, w wyniku czego część zużytych baterii zamiast poddać recyklingowi trafi na wysypiska śmieci bądź będzie przetwarzana w zakładach, które nie będą miały profesjonalnych narzędzi do wykonywania tych czynności. Zwracamy również uwagę, że w związku z odejściem UE od paliw kopalnych będzie zwiększona potrzeba produkcji akumulatorów, dlatego UE potrzebuje ołowiu ze źródeł pierwotnych w Europie, tak aby nie uzależniać się od dostaw ołowiu z krajów trzecich.

Jeżeli chodzi o produkcję górnictwem ołowiu metalicznego, to nasz kraj ma dwunaste miejsce na świecie, trzecie miejsce w Europie, po Federacji Rosyjskiej i Szwecji. Ołów jest powszechnie wykorzystywany w różnych dziedzinach przemysłu oraz rolnictwie, przede wszystkim udział w emisji ołowiu ma przemysł wydobywczy, kopalnie, hutniczy, motoryzacyjny, rolnictwo. Są to głównie nawozy fosforowe i pestycydy. Ołów jest wykorzystywany w produkcji recyklingu akumulatorów, co już było wspomniane, naprawie samochodów, produkcji tworzyw sztucznych, ceramiki, farb, barwników. Należy również zwrócić uwagę, że ołów występuje nie tylko w środowisku pracy, ale również w życiu prywatnym każdego z nas, bo wiele aktywności wiąże się z narażeniem na ten metal.

Mamy to w przypadku wędkarstwa, strzelectwa, majsterkowania, wszędzie tam, gdzie ołowiane elementy dotykane są bez właściwej ochrony skóry. Dużo ołowiu znajduje się też w pożywieniu. Raport UNICEF z roku 2022 wskazuje na problem dodawania ołowiu do przypraw w celu zwiększenia masy lub zmiany koloru. Ponadto 90% ołowiu kumulowane jest w korzeniach, zatem rośliny korzeniowe uprawiane na glebach skażonych tym pierwiastkiem mogą być szczególnie niebezpieczne. Udział ołowiu pochodzenia atmosferycznego z opadu pyłu w roślinach wynosi około 73–95%.

Jeżeli chodzi o główne sposoby narażenia zawodowego, są to wdychanie i droga pokarmowa w wyniku dotknięcia ust ręką z powodu niewystarczającego poziomu porządku i higieny osobistej. Uważa się, że wchłanianie przez skórę ołowiu nieorganicznego jest minimalne. Przedsiębiorcy zwracają również uwagę, że przeprowadzając badania lekarskie przed zatrudnieniem pracownika już pracownicy często mają poziom 10 jednostek na 100 ml krwi przed samym zatrudnieniem, a biorąc pod uwagę normę, która wynosi 15, to ta liczba ołowiu, która już jest u pracownika, który jeszcze nie pracował z ołowiem, jest bardzo duża. Na to też trzeba zwrócić uwagę.

Ołów gromadzi się w kościach i stamtąd jest powoli uwalniany do układu krążenia. Z badań wynika, że okres usuwania ołowiu z kości wynosi od 6 do 37 lat, natomiast diizocyjaniany generalnie występują przy produkcji pianki poliuretanowej, opakowań z tworzyw sztucznych, laminatów. Związki te są powszechnie wykorzystywane w przemyśle samochodowym, budowlanym, odlewniczym. Również występują w lakierach, w aerozoluach i piankach uszczelniających. Przede wszystkim, jeżeli chodzi o skutki zdrowotne, to jest to działanie drażniące i uczulające układ oddechowy oraz skórę. Jeżeli chodzi o diizocyjaniany, to przede wszystkim prowadzą one do rozwoju alergicznych chorób układu oddechowego.

Badania wykazały, że narażenie zawodowe odpowiada za od 9 % do 15% przypadków astmy u osób dorosłych w wieku produkcyjnym. Według szacunków jest to około 4,2 mln pracowników i dotyczy 2,4 mln przedsiębiorstw.

Jeżeli chodzi o choroby zawodowe, to w Polsce w rejestrze chorób zawodowych nie ma do tej pory odnotowanych chorób związanych z narażeniem na ołów i jego związki nieorganiczne oraz diizocyjaniany. Mamy informację z KGHM, tam od 30 lat są prowadzone rejestry i też również nie ma tam żadnej choroby spowodowanej narażeniem na ołów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Sprawozdawca do tego dokumentu jest pan poseł Andrzej Grzyb. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Panie przewodniczący, chciałem powiedzieć, że pan dyrektor bardzo drobiazgowo zreferował problem. Jest to w istocie kwestia bezpiecznych warunków pracy w środowisku pracy i higienicznych warunków pracy w środowisku pracy, bo dotyczy to zmiany dyrektywy nr 98, a podstawą – chcę jeszcze raz podkreślić – jest regulacja, która wynika ze zobowiązań Komisji Europejskiej, które zostały określone w tak zwanych ramach UE dotyczących bezpieczeństwa i higieny w środowisku pracy na lata 2021–2027. Oczywiście wszyscy zdajemy sobie sprawę, że tam gdzie dochodzi do kolizji pomiędzy potrzebami produkcyjnymi, potrzebami wytwarzania procesów technologicznych a zdrowiem, wszędzie tam chciałoby się uzyskać idealny warunek, żeby tego narażenia nie było. Jednak we współczesnych warunkach to praktycznie nie jest możliwe, bo produkty pochodne z tych procesów znajdują się w powszechnym użyciu. Również warto podkreślić jest to, że dotychczasowe poziomy zawartości np. we krwi, jeżeli chodzi o polskie wymagania, są dużo ostrzejsze niż te, które są na poziomie UE. Natomiast nie mamy regulacji, z tego co wyczytałem z tych dokumentów, jeżeli chodzi o tak zwane diizocyjaniany.

Jakiej kategorii firm to może dotyczyć? Według tych wskaźników, które dotyczyły oceny skutków regulacji, to jest 99% firm, w których mamy do czynienia z ołowiem i diizocyjanianami, oczywiście według danych Komisji Europejskiej. To są małe i średnie przedsiębiorstwa. Ale też są przedsiębiorstwa, które moglibyśmy nazwać koncernami, a takim przykładem w Polsce jest KGHM, gdzie współlistniejące procesy technologiczne

z wydobyciem rud miedzi sprawiają, że tam siłą rzeczy przy procesach flotacyjnych – tak to się chyba nazywa – następuje zwiększenie koncentracji zarówno ołowiu, jak i pochodnych. To sprawia, że wcale nie jest tak prosto powiedzieć, że skoro dotyczy to małych i średnich przedsiębiorstw, to nie jest problem społeczny czy gospodarczy na szerszą skalę. Bo w istocie w wypadku Polski to jest bardzo poważny problem.

Dodatkowo te wymienione inne formy aktywności. Muszę powiedzieć, że jestem członkiem Kurkowego Bractwa Strzeleckiego i ci wszyscy, którzy o tym wiedzą, interpellują do mnie w sprawie między innymi amunicji. Bo amunicja w strzelectwie sportowym zawiera komponent, jakim jest kula ołowiana. Również kwestia ewentualnego skażenia terenu, gdzie odbywają się zawody. To jest również problem społeczny. To jest z jednej strony kwestia bezpieczeństwa i higienicznych warunków pracy pracowników, którzy się z tymi procesami technologicznymi stykają, ale z drugiej strony również odbioru społecznego. Nie zawsze jesteśmy uświadomieni w tym zakresie, że każdy kontakt z produktami ołowianymi może mieć wpływ na nasze zdrowie. Co prawda nie w bezpośrednim zetknięciu, ale dłuższej perspektywie, jak następuje kumulacja, w szczególności właśnie w krwi, ale też, jak powiedział pan dyrektor, w kościach. Ale też obiekty zabytkowe. Na przykład kościoły. Wszędzie, gdzie są witraże. Z czego są robione witraże? Cała konstrukcja witraży jest robiona z udziałem ołowiu. Również pokrycia dachowe, rynny, również niektóre inne elementy. Czasami były też rury – mówię o rurach do wody również – ale w chwili obecnej w Polsce to już nie jest problem, który jest zasadniczo ważny, ale w pewnym okresie czasu przecież rury cementowo-azbestowe i ołowiane były obecne w tych instalacjach. Mam nadzieję, że z tym problemem już się uporaliśmy, chociaż nie jestem do końca pewien.

Wydaje mi się więc, że jest tutaj dosyć ostra cezura, jeżeli chodzi przede wszystkim o wdrożenie tej dyrektywy, bo na transpozycję są dwa lata. To jest dwuletni okres. On jest standardowy. Nic nadzwyczajnego by się nie działo. Ale z drugiej strony też są dwa lata na tak zwany okres przejściowy i to jest główny problem, który jest podnoszony przez zarówno interesariuszy po stronie Polski, w tym również przedstawicieli dużego, ale i mniejszego przemysłu, i również przez sam resort, który jest interpelowany w tej sprawie. Zatem w moim przekonaniu pewnie gdzieś trzeba znaleźć ten kompromis. Oczywiście nie chcę wyznaczać żadnych granic, zdając sobie sprawę, jak trudna jest dyskusja tam, gdzie wchodzi w grę kwestie praw pracowników, praw ludzkich, zdrowia itd., a z drugiej strony, gdzie mamy do czynienia z określonymi ograniczeniami, które wynikają chociażby z BAT-ów, czyli najlepszych dostępnych technologii. Nie wszystkie te technologie też spełniają ten warunek, który chcielibyśmy uzyskać w celach dyrektywy.

Stąd też nie wnoszę o zmianę stanowiska ze strony rządu. Szerzej się na ten temat rozgadałem tylko dlatego, żebyśmy sobie uświadomili, że to nie jest pojedynczy problem i że będziemy pewnie jeszcze parę razy wracali do niego w ramach pracy, nie wiem, czy w obecnej kadencji, ale sądzę, że to nie będzie łatwy proces negocjacji na poziomie Rady i wypracowania tego, co określamy mianem *general approach*, po to, aby się spotkać z parlamentem. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że po stronie PE będą dużo ostrzejsze kryteria i wtedy wypracowanie kompromisu nie będzie wcale takie łatwe. Myślę, że pan poseł Piecha wielokrotnie tego doświadczył. Sądzę, że należy się spodziewać bardzo ostrej reakcji ze strony PE, bo w wypadki kadmu to zeszliśmy dwukrotnie, jeżeli chodzi o dyrektywę nawozową. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję panu posłowi za przedstawienie sprawozdania. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby się wypowiedzieć? Nie widzę zgłoszeń. Chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2023) 71 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Zatem, przyjmując konkluzję, zamykam rozpatrywanie pkt VI.

Przechodzimy do pkt VII, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (COM(2022) 105 wersja osta-

teczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Informuję, że dokument ten wpłynął do Komisji 23 marca 2022 r., termin na przesłanie stanowiska minął 6 kwietnia ub.r. Stanowisko rządu zostało przekazane w dniu 3 marca 2023 r. Rząd reprezentuje również pani minister Anna Schmidt. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie stanowiska i wyjaśnienie zaistniałej sytuacji.

Sekretarz stanu w MRiPS Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, państwo parlamentarzyści, tak, rzeczywiście jesteśmy spóźnieni ze stanowiskiem rządu. To spóźnienie wynika przede wszystkim z tego, że trwały burzliwe prace i dyskusje i dokument budził szereg różnego rodzaju wątpliwości, choć co do zasady – i chciałabym to jasno i wyraźnie podkreślić – cel dyrektywy uważamy za zasadny, szczytny, dobry i godzien poparcia. Jednak wiele zapisów budziło i budzi do tej pory nasze wątpliwości. Pozwolę sobie pokrótce omówić dyrektywę, a potem oczywiście zaprezentuję stanowisko rządu wraz z omówieniem konkretnych wątpliwości. Oczywiście, jak wskazuje już tytuł dyrektywy, dyrektywa ma na celu opracowanie pewnych mechanizmów, metod i narzędzi służących temu, żeby skutecznie przeciwdziałać przemocy domowej, przemocy wobec kobiet, przeciwdziałać dyskryminacji i podtrzymywać zasadę dążenia do równego traktowania kobiet i mężczyzn. Proponuje także zapisy penalizujące niektóre formy przemocy, które w sposób szczególny i nieproporcjonalnie dotyczą kobiet oraz oczywiście sankcje grożące za wymienione w dyrektywie przestępstwa w oparciu o dwie podstawy prawne określone w art. 82 ust. 2 i art. 83 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu UE. Przyjęcie tej dyrektywy ma na celu skuteczne ściganie tych przestępstw, zmniejszenie i wyeliminowanie różnych form przemocy wobec kobiet i przemocy domowej oraz oczywiście ochronę osób, które tej przemocy doznają. Dyrektywa ma też na celu zwiększenie zaufania ofiar przemocy do wymiaru sprawiedliwości, który stoi tu na straży, przestrzegania zasady równego traktowania i przeciwdziałania przemocy domowej i przemocy wobec kobiet, oczywiście zaufania do systemów sądowych i państw członkowskich i wszelkich praktyk i przepisów, które zostały wypracowane przez poszczególne kraje członkowskie, jak i tych przepisów, które na łamach UE przez Wspólnotę zostaną opracowane i przyjęte. Wzajemne uznawanie wyroków i orzeczeń w sprawach karnych i usprawnienie współpracy między wymiarami sprawiedliwości w sprawach karnych, które są przedmiotem dyrektywy.

Punktem odniesienia jest oczywiście tak zwana konwencja stambulska. Przepisy odnoszą się między innymi do nowego zjawiska cyberprzemocy w związku z tym, że ona nasila się w wyniku intensyfikacji działań, które dzieją się w Internecie. Prowadzimy dyskusje, jesteśmy aktywni, komunikujemy się za pomocą narzędzi informatycznych, za pomocą środków komunikacji elektronicznej – to powoduje wzrost działań przemocowych i temu skutecznie trzeba przeciwdziałać. Dyrektywa podzielona jest na kilka rozdziałów. Przede wszystkim definiuje przestępstwa, wyznacza minimalne wymiary górnej granicy kar za ich popełnienie, minimalne okresy przedawnienia, przepisy dotyczące odpowiedzialności za podżeganie, pomocnictwo i usiłowanie, katalog okoliczności obciążających sprawcę, normy jurysdykcyjne, gwarancje dla ofiar przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, zobowiązuje państwa członkowskie do zapewnienia odpowiedniej obsługi, mówiąc kolokwialnie, a więc troski i opieki, które kierowane są w stronę ofiar przemocy, a więc kwestie obdukcji, badań lekarskich, poradnictwa prawnego, nieodpłatnego telefonu, który niesie pomoc. W Polsce to od lat funkcjonująca Niebieska Linia, która przecież przez wiele lat do tej pory była podawana przez Komisję Europejską jako wzorcowy przykład dobrych praktyk w zakresie zapewniania pomocy ofiarom przestępstw, ofiarom domowej przemocy wobec kobiet. Obowiązek przeprowadzenia kampanii społecznych, które mają na celu uświadomienie, jakiej pomocy mogą oczekiwać ofiary przemocy, i też budowanie świadomości społecznej w zakresie uwrażliwienia na zjawisko przemocy domowej, przemocy wobec kobiet i przeciwdziałania tejże przemocy, a także stanowi zobowiązanie – tu jest pewna innowacja, pewien nowy zamysł, nowy przepis – a więc zobowiązanie państw członkowskich do wspólnego gromadzenia i analizy danych statystycznych na szczeblu UE.

To co budzi nasze wątpliwości i co przedłużało proces wypracowania stanowiska rządu, i co zdecydowało o tym, że rząd ma negatywne stanowisko, jeśli chodzi o tę dyrektywę w takim kształcie, w jakim ona obecnie jest procedowana, to szereg kwestii. Przede wszystkim począwszy od niewłaściwej podstawy prawnej, na której została oparta treść dokumentu, treść dyrektywy, naruszenie zasady pomocniczości, przepisy, które godzą w konstytucyjny podział obywateli na kobiety i mężczyzn, równość wobec prawa, no i co najważniejsze – naruszenie zasady domniemania niewinności oskarżonego w postępowaniu karnym. Chcę też zwrócić uwagę, że te wątpliwości szczególnie dotyczące niewłaściwej podstawy prawnej były przedmiotem nie tylko debaty polskiego rządu, ale też negatywne stanowisko w tym zakresie prezentuje Rządowe Centrum Legislacji, co najważniejsze – organy unijne. Bo przypominam, że opinia służb prawnych Rady UE wypowiedziała się negatywnie w tym zakresie, podważając podstawę prawną dokumentu, jak również Rada ds. Kontroli Regulacyjnej, a więc to nie tylko wątpliwości, które płyną z analizy służb prawnych rządu – mam tu na myśli RCL, prawników, którzy pracowali i współpracowali wspólnie z nami nad przygotowaniem stanowiska rządu – ale przede wszystkim samych służb prawnych UE. Mam tu na myśli te dwa organy, również wymieniona przeze mnie Radę ds. Kontroli Regulacyjnej, podważają podstawę prawną dokumentu.

Zanim oddam głos, jeśli pan przewodniczący pozwoli, pani dyrektor Annie Siwierskiej, która w moim imieniu szczegółowo omówi te wątpliwości prawne, chcę jasno i wyraźnie podkreślić, że co do zasady oczywiście popieramy jako rząd idee, które zawarte są w projekcie dyrektywy, a więc niesienie pomocy ofiarom przestępstw przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, wypracowanie wspólnych przepisów, które ujedynolą, a przez to oczywiście wzmocnią proces przeciwdziałania, wypracowując wspólne przepisy dla wszystkich państw członkowskich, więc idea jak najbardziej słuszna. Chcę też zwrócić państwa uwagę i przypomnieć, że polski parlament niedawno przyjął, w drugiej połowie marca br. został podpisany dokument przez prezydenta, ustawę o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, nowelizację tego aktu prawnego, który za chwilę się stanie, bo ustawa wejdzie w życie w drugiej połowie czerwca br., stanie się ustawą o przemocy domowej i przypominam państwu, że dowodem na to, że co do zasady tę ideę przeciwdziałania przemocy domowej i przemocy wobec kobiet podzielamy, jest fakt przyjęcia różnych przepisów prawnych, które w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy domowej biorą swoje źródło właśnie z konwencji stambulskiej. Co najważniejsze, wychodzą naprzeciw, a nawet idą krok dalej od procedowanej dyrektywy unijnej. Bo nasz przepis został już na gruncie prawa krajowego przyjęty i za chwilę zacznie obowiązywać, natomiast na gruncie UE dopiero toczy się w tym zakresie debata. Ja tutaj tylko kilka przepisów wymienię: wprowadzenie nowej kategorii ofiary przemocy, a więc dziecka, jako świadka przemocy, rozszerzenie katalogu ofiar na partnerów byłych małżonków, zamiana nazewnictwa ofiary i sprawcy na osobę doznającą i osobę stosującą przemoc, wreszcie wprowadzone Kodeksem postępowania cywilnego w 2020 r., ale również równoległe procedowanym razem z naszą ustawą o przeciwdziałaniu przemocy akcie prawa, jakim jest Kodeks postępowania cywilnego, który wprowadza nakazy i zakazy. Chodzi tu o zakaz zbliżania się i nakaz natychmiastowego usunięcia sprawcy przemocy ze środowiska domowego. To są przepisy wprowadzone aktem prawnym w 2020 r., a w tym roku znowelizowane i rozszerzone na placówki edukacyjne, w których przebywa dziecko. To są przepisy dotyczące również cyberprzemocy czy przemocy ekonomicznej. Zwracam więc uwagę państwa parlamentarzystów, członków Komisji, że my te przepisy już uchwaliliśmy. Polska jest o krok do przodu przed procedurą UE w tym zakresie. Jest to więc dowód na to, że popieramy i wprowadzamy na gruncie prawa krajowego te przepisy. Natomiast nie możemy się zgodzić na procedowanie, przyjęcie i głosowanie za dokumentem, który nawet w kontekście służb prawnych Rady budzi wątpliwości natury prawnej.

Poprosiłabym, aby pan przewodniczący pozwolił na oddanie głosu pani dyrektor Annie Siwierskiej, dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania, która omówi wątpliwości prawne. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję, pani minister. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za to bardzo szczegółowe, bardzo wnikliwe przedstawienie tej informacji. Jestem bardzo daleki – członkowie Komisji dokładnie o tym wiedzą – od ograniczania w jakikolwiek sposób wypowiedzi, szczególnie państwa ministrów. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za to wnikliwe wyjaśnienie tej sprawy, ale mimo wszystko chciałbym teraz zaproponować, abyśmy przekazali głos sprawozdawcy do tego dokumentu, pani poseł Soin, a to z uwagi na to, że niebawem rozpoczniemy następną Komisję i nie chciałbym w tej samej chwili prowadzić dwóch Komisji, co jest naturalnie niemożliwe, nierealne. Proszę więc o wybaczenie panią dyrektor. Jeszcze raz dziękuję pani minister za niezwykle szczegółowe omówienie. Widać, że pani minister bardzo mocno żyje tymi problemami i te zagadnienia są jej bardzo bliskie. A teraz proszę, posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pani poseł Agnieszka Soin. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Agnieszka Soin (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, pani minister, szanowna Komisjo, mam przyjemność przedstawić dyrektywę PE i rady w sprawie zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, numer dokumentu COM(2022) 105. Dyrektywa w sprawie zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej ma na celu stworzenie mechanizmów, metod i narzędzi dla zapewnienia wysokiego poziomu bezpieczeństwa i pełnego korzystania z praw podstawowych w UE, w tym prawa do równego traktowania i niedyskryminacji kobiet i mężczyzn. Planowanym skutkiem społecznym wynikającym z wejścia w życie części projektowanych regulacji będzie podniesienie poziomu ochrony i wsparcia ofiar przemocy wobec kobiet i przemocy domowej oraz dostępu do wymiaru sprawiedliwości. Projekt ten zakłada w szczególności kryminalizację niektórych form przemocy, w przypadku których kobiety stanowią największą grupę ofiar, zwiększenie dostępu ofiar przestępstw do wymiaru sprawiedliwości oraz wzmocnienie ich praw do odpowiedniej ochrony bezpośrednio odpowiadającej szczególnym potrzebom ofiar przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, zapewnienie ofiarom przemocy wobec kobiet lub przemocy domowej wsparcia dostosowanego do ich szczególnych potrzeb. Obejmuje to wsparcie w przypadkach przemocy seksualnej i okaleczenia żeńskich narządów płciowych, dostęp do krajowych telefonów zaufania, poprawę dostępności schronisk oraz wsparcie dla ofiar molestowania seksualnego w miejscu pracy, jak również ukierunkowane wsparcie dla ofiar o szczególnych potrzebach i grup ryzyka, w tym kobiet uciekających przed konfliktami zbrojnymi, zapobieganie przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, w tym przez działania podnoszące świadomość, szkolenie specjalistów, którzy mogą mieć kontakt z ofiarami i pracę z przestępcami, zwiększenie koordynacji współpracy na szczeblu krajowym, unijnym, przez zapewnienie podejścia wielopodmiotowego i usprawnienie gromadzenia danych na temat przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. W strategii na rzecz równouprawnienia płci zapowiedziano środki UE mające na celu zapobieganie tego rodzaju formom przemocy, ochronę ofiar, ściganie przestępstw oraz wdrażanie powiązanych, kompleksowych i skoordynowanych polityk.

Podstawowymi polskimi aktami prawnymi w materii objętej projektowaną dyrektywą są między innymi Kodeks karny, Kodeks postępowania karnego, a także o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Wprowadzenie przepisów wiąże się z koniecznością ich nowelizacji. W uzasadnieniu projektowanej dyrektywy wskazuje się, że przemoc wobec kobiet i przemoc domowa są zjawiskami powszechnie występującymi w UE, a pandemia COVID-19 pogorszyła tę sytuację. Wskazuje się, że konieczne są ukierunkowane działania ustawodawcze na szczeblu UE, aby zwiększyć skuteczność istniejących środków. Projektodawca podkreśla, że projektowane przepisy mają na celu wsparcie i ochronę ofiar takiej przemocy przed rozpoczęciem postępowania karnego, w jego trakcie lub po jego zakończeniu oraz wprowadzają normy minimalne odnoszące się do określania przestępstw i kar za nie w przypadku gdy istnieją luki w kryminalizacji.

Odnosząc się do słów pani minister, również informuję szanowną Komisję, że rząd pozytywnie ocenia cele projektu dyrektywy jako zgodne z obowiązującymi w Polsce przepisami prawa antydyskryminacyjnego i realizowaną przez rząd polityką zapewnia-

jącą ochronę przed przemocą seksualną i przemocą domową, a zawarte w nim treści dotyczące przemocy domowej zasadniczo pokrywają się z podejmowanymi przez rząd działaniami, ale rozwiązania godzące w konstytucyjny podział obywateli na kobiety i mężczyzn, równość wobec prawa oraz zasadę domniemania niewinności oskarżonego w postępowaniu karnym przesadzają o negatywnym stanowisku rządu odnośnie do całości projektu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby się wypowiedzieć w tej sprawie? Nie widzę zgłoszeń. Chciałbym więc zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu dokument o sygnaturze COM(2022) 105 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia takiej konkluzji? Nie widzę. Zatem, przyjmując konkluzję, zamykam rozpatrywanie pkt VII.

Tym samym informuję, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Dziękuję, państwu ministrom, państwu posłom za aktywny udział, dziękuję panu europosłowi Krzysztofowi Jurgielowi za wyjątkową obecność podczas całego posiedzenia. Bardzo dziękuję wszystkim państwu za obecność. Zamykam posiedzenie Komisji, Za trzy minuty rozpocznę kolejne posiedzenie Komisji. Dziękuję.